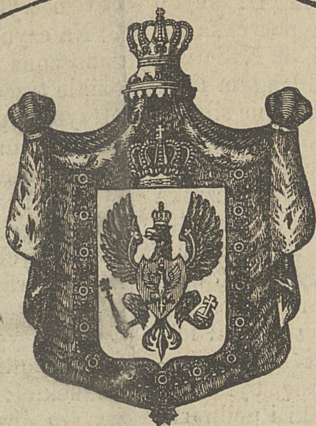
Nr. 133. w Piątek dnia 10. Czerwca 1864.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY:
1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ⅓ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Paryż, 9 Czerwca. — La Pommerais ściętym zostat gilotyną.

Paryż 10 Czerwca. — Zaręczają, że wniosek trzech pełnomocników niemieckich na posiedzeniu konferencyi londyńskiej z d 26 Maja względem rozdziału Szlezwiku od Danii, zawierał także oświadczenie, że uznanie Augustenburga przez bundestag jest zapewnione, gdy pełnomocnik związkowy wniósł wyraźnie o jego przyjęcie, jakoż i przyjętym został.

Drezno, 9 Czerwca. — Dresdner Journal pisze obszernie o sprawie księstw i jest tego zdania, że dla zaprowadzenia niemieckiej sukcesyi w Szlezwiku i Holsztynie, dla utworzenia niepodległego państwa niemieckiego i wyswobodzenia niemieckiej ludności walka powinna być zawsze podjętą. Natomiast roztropną jest rzeczą pod względem politycznym przy osiągnięciu tak wielkich korzyści i przy uznaniu ze strony europejskich mocarstw, nieodrzucać ich pośrednictwa i wejść w układy o kompenzacyą za Lauenburg tudzież o wyciągnięcie linii granicznej w Szlezwiku dla obrony niemieckich interesów.

Berlin, 10 Czerwca. — Najj. Pan raczył nadać radzcy przy sądzie powiatowym Surmanowi w Esssen order orła czerwonego 3 klasy na pętlicy, kr. wirtembergskiemu szambelanowi i i sekretarzowi poselskiemu hr. Uxknell Gyllenbandowi order kr. korony 3 klassy.

Glinecke, 9 Czerwca. — Jkr. w. książe Fryderyk Karól pruski przybył tu Szlezwiku.

Berlin, 9 Czerwca. — Staatsanzeiger donosi w części nieurzędowej: zaproponowane przedłużenie zawieszenia broni na dni 14 na konferencyi londyńskiej z dnia 6 b. m., a więc aż do 26 Czerwca, przyjęto ze strony pruskiej i zapewne dziś otrzyma to na konferencyi sankcyą. W ten sposób kroki nieprzyjacielskie ustaną aż do 26 b. m. W dniu 26 Czerwca roku bieżącego jak się zdaje rozpoczną się na nowo kroki nieprzyjacielskie.

— Ministeryalna Neue Allg. Ztg pisze: ostatnie (6) konferencyjne posiedzenie było bezpłodne. Mocarstwa niemieckie chcąc okazać swoją powolność do zgody nieodrzuciły bezwarunkowo propozycyi zmierzającej do zawarcia 14 dniowego przedłużenia zawieszenia broni, a tem samem odroczyły na krótki czas rozpoczęcie kroków nieprzyjacielskich. Z powodu tak krótkiego czasu, jest to niemniej szkodliwem, jak odnowienie samej blokady.

Toż pismo potwierdza, że Rosya po zniesieniu londyńskiego traktatu domniemane prawa domu Holstein Gottorp ze swej strony odstąpiła księciu oldenburgskiemu, który na mocy tej cesyi wystąpi także ze swemi prawami. Oczekiwać tego trzeba, zwłaszcza że Oldenburg zaręczał dawniej, że księciu Fryderykowi augustenburgskiemu z tej strony nic niezagraża. Jak się zdaje N. A. Ztg jest tego zdania że pruskiemu interesowi najlepiej się powiedzie, jeżeli wciąż nowe rozwiązania występować będą na widownią. Zdarzyć się atoli może, że przy takiej swobodzie postanowień, właśnie dogodna pora może przeminąć a zawiść odosobnić Prusy. Stanowcze wytknięcie celu możeby więcej i pewniej przyczyniło się do pomyślności, aniżeli owe zapędy bez planu, które w końcu mogą skompromitować powodzenie.

— W skutek rozporządzenia ministra wojny i za porozumieniem się z główną komendą gardykoru, dywizya gwardyi pruskiej w Jutlandyi postawioną będzie na zupełnej stopie wojennej. Już wyszedł rozkaz do batalionów rezerwowych, aby dopełniły tej liczby w swych pułkach.

— Forteca Nissa w Górnym Szląsku będzie powiększoną. Ku temu celowi zakupiono grunta okoliczne. W tym celu wyjechali do Nissy drugi jenerał inspektor fortec, jenerał porucznik Wasserschleben i jenerałowie majorowie Marquard i Jacobi.

Chełmno, 7 Czerwca. — Czytamy w Nadwiśl.: Wczoraj, w poniedziałek, wymaszerowały mocne patrole, z piechoty i ułanów złożone, wszystkiemi bramami miasta Chełmna i to już z rana o 4 godzinie. Rozbiegłszy się promieniami po całej okolicy, po wszystkich prawie wsiach i wioskach odbywały rewizye. Patrol, który przez Uść przechodził, miał z sobą żandarma. We dworze w Uściu, u p. Suffczyńskiego zaraz przedsięwzięto rewizyą. Żandarm nie miał nietylko sądowego, ale żadnego pozwolenia na piśmie, powoływał się tylko na ustny rozkaz landratury. P. Suffczyński protestował przeciw tak niewylegitymowanemu przedsięwzięciu, zamknął nawet drzwi; lecz je gwałtem otworzono i rewizyi dokonano, nibyto kogoś szukając, przyczem jednakże i w pościeli i w skrzynkach u ludzi na wsi rewidowano. Ten sam oddział rewidował dalej w Kałdusie u pp. Marchlewskiego, Cierpisza, Tejkowskiego, potem w Kijewie, a następnie i Trzebczu, gdzie wreszcie miał zanocować. Ile nam wiadomo, ten oddział nic nie znalazł. Natomiast widzieliśmy w ciągu całego dnia wracające z różnych stron patrole, które po jednym, dwóch, a nawet i po pięciu ludzi naraz przyprowadzały. Byli pomiędzy nimi młodzi ludzie od wiejskiej roboty, parobcy. Ile wiemy, przyprowadzono jednego takiego z Wabcza, owych pięciu zaś podobno z Lissewa. Mówiono nam, że rewizye i aresztowania te dzieją się w celu wykrycia sprawcy zamachu na życie Urbańskiego w Wałczu, który zresztą już w piątek umarł, a którego ciało w sobotę sądowej uległo sekcyi. Dowiadujemy się, że ks. Gawrzyjelski z W. Lencka, więziony w Nidborku, uzyskał wolność. Z Poznania wywieziono w wielkim transporcie i więźniów z naszej okolicy a mianowicie pp. Dyonizego Gółkowskiego i Eugieniego Czarlińskiego. Pan Leon Czarliński leży w lazarecie poznańskim; panowie Wachowski i Moczyński pozostali podobno jeszcze w Poznaniu.

Królestwo Polskie.

Warszawa 8go Czerwca. — Jenerał Berg wyjechał wczoraj do Litwy, aby powitać tam przejeżdżającego cara do Niemiec. Jenerał wybrał 6 obywateli, którzy mu towarzyszyć będą w tej podróży, ale niewiadomo, jaką im każe odegrać tam rolę.
Deputacya szlachecka nie udała się, niewiadomo z jakich powodów. Z Petersburga dano znać, aby nie przyjeżdżała. Mówią, że tam cieni Banka widzieć nie chcą.

— Faktem jest niezaprzeczonym, że w okolicy Warszawy znów się pojawiają małe oddziały powstańców, jakby z ziemi wyrosłe. Dziennik Powszechny pisze, że one się okrucieństw dopuszczają, chcąc okazać łagodność barankową Moskali. Musi być już okropna rozpacz w kraju, kiedy się ludzie znajdują chwytający za oręż, nie przyjmujący i nie dający przebaczenia.

W sobotę znów Moskale wywieźli nowy transport nieszczęśliwych Polaków z wszystkich stanów, między którymi wiele młodych kobiet. Dwie młode panny były okute w ciężkie łańcuchy, jak pisze National Zeitung.

— Z Mochilewskiej gubernii donoszą dzienniki niemieckie, że handel i dobry byt tam upadły zupełnie a dziedzice polscy nie mogąc znaleść pieniędzy na prowadzenie gospodarstwa, są zmuszeni wypuszczać swe dobra żydom i zapewne nigdy nie wrócą do posiadłości, co Moskali niezmiernie cieszy.

Podobne nadchodzą wiadomości z Kijowa, Wołynia i Podola. Ztamtąd wynoszą się rodziny polskie do Odessy, bo je Moskale odsadzają od dóbr i od wszelkiego mienia. Robią to samo, co na Kaukazie, zaprowadzają cywilizacyą moskiewską.

Z nad Wisły, 27 Maja, piszą do Gaz. Nar.: Posyłam wam wiadomości o dziejach oddziału pod wodzą rotmistrza Junoszy, od dnia 28 Kwietnia, tj. od potyczki w Bebelnie do czasów ostatnich. A najprzód muszę sprostować podanie Wieku, i przez inne pisma polskie powtórzone, jakoby oddział Junoszy między Pińczowem a Jędrzejowem został rozbity. W ostatnich czasach oddział rotmistrza niemiał tam żadnego wcale spotkania z Moskalami, jakkolwiek usilnie się o to starali, i wytrwał najdłużej z wszystkich oddziałów województwa krakowskiego. Dnia 28 Kwietnia o godzinie 5 wieczór we wsi Bebelnie w powiecie kieleckim zaatakowała krakowski oddział rotmistrza Junoszy kolumna moskiewska, 60 dragonów i 50 kozaków. Zaledwie oddział zdołał się uformować, już słyszano strzały moskiewskie, a dowódzca zakomenderował, aby drugi pluton zsiadł z koni i za domów nie dopuszczał Moskwy do wsi; z pierwszym zaś plutonem z prawej strony stanął na drodze, utrzymując ogień tyralierski. Po upływie pół godziny, obaczywszy, że Moskwa rej-

teruje, rotmistrz sformował do szarzy i następnie chciał uderzyć. Dragoni i kozacy nie czekając cofnęli się na łąki w bagna, gdzie trudno było przypuścić kawaleryą do szarzy, więc rażono Moskali tylko strzałami. Za kwadrans atoli ujrzeli powstańcy piechotę z lewej strony wsi, zmuszeni więc byli cofnąć się. W utarczce tej straty powstańców wynosiły 3 w zabitych i rannych; Moskale stracili 8 w zabitych, 4 rannych i 2 konie dragońskie, które zabrali powstańcy. Następna potyczka zaszła pod wsią Żeleźnicą do granicy powiatu opoczyńskiego, 30 Kwietnia. W marszu spotkał się pod tą wsią rotmistrz Junosza z oddziałem moskiewskim 40 dragonów, 40 ułanów i 50 kozaków, a więc znacznie silniejszym jak w Bebelnie. Rotmistrz przyjął bitwę na otwartem polu, rozkazał szarzować na pałasze i otrzymał plac boju, a nawet swoich rannych zabrał ze sobą. Moskale stracili w tej potyczce podporucznika Przewalińskiego, i dwóch szeregowych dragonów, a z ułanów 3 w zabitych i 4 rannych, których zostawił rotmistrz Junosza we wsi Oleszynie pod Żelaźnicą. Ze strony powstańców padło 2 szeregowych a 3 było ciężko rannych. Atak prowadzony i wykonany był dzielnie; zwycięzcy powstańcy chcieli iść w pogoń za Moskwą, ale dowódzca wstrzymał ich, wiedząc że piechota moskiewska była blisko, kawalerya bowiem moskiewska miała zawsze z sobą piechotę, która wówczas tylko się była spóźniła. Odznaczyli się porucznicy Olewiński i Krzyżanowski i podporucznik Lewkin. Odtąd od 1 do 8 Maja co dzień atakowany był oddział rotmistrza Junoszy, przez piechotę i kozaków ścigany, godziny nie miał odpoczynku dla koni tak, że już były wreszcie pozajeżdżane, od miesiąca bowiem dragoni i ułani ciągle za nim chodzili w sile pięćkroć większej. Stosując się do rozkazu podpułkownika Markowskiego z 1 Maja, rotmistrz rozkwaterował swój oddział na 20 dni. Przez owe 8 dni on 1 8 Maja rotmistrz stracił 1 podoficera, a z drugiej strony zabrał dwa konie kozackie a 3 kozaków padło zabitych i kilku z piechoty rannych.

— Rozkazy do wojska w Królestwie Polskiem z d. 16 (28) i 19 (31) Maja ogłaszają zaprowadzenie pewnych zmian w urządzeniach wojennych. Zmiany te tyczą się jednak tylko formy, a bynajmniej nie wprowadzają ulżeń dla mieszkańców, jakkolwiek rozkaz dzienny przypisuje powód ich uspokojeniu kraju. Wyciągi z tych rozkazów są następującej osnowy:

»Przy stopniowem utrwalaniu się porządku i spokojności w Królestwie Polskiem, uznane zostało za możliwe znieść częściowo wojenne oddziały: petersbursko-warszawskiej kolei żelaznej, ostrołęcko-pułtuski i olkusko-miechowski. Zamiast oddziału petersbursko-warszawskiej kolei żelaznej ustanawia się czasowy wojenny zarząd tejże kolei od rzeki Narwi do Warszawy, pod dowództwem jenerał-majora Masenkampfa. Przytem rozkazano: a) co do zniesionego oddziału St. petersbursko-warszawskiej kolei żelaznej: 1) wchodzące w skład jego gminy poddać pod władzę pod względem wojenno-policyjnym, powiatowym naczelnikom wojennym powiatów, do których te gminy należą; 2) akta tego oddziału z wyjątkiem sądowo-wojennych i śledczych, wraz z sumami pieniężnemi i rachunkami złożyć nowemu czasowemu rządowi; 3) po zamknięciu będących przy oddziale komisyi wojenno-sądowej i wojenno-śledczej, wszystkie ich akta wraz z aresztowanemi osobami pozostającemi przy oddziale pod sądem i pod śledztwem, przesłać do urzędów powiatowych naczelników wojennych: łomżyńskiego, ostrołęckiego, pułtuskiego, siedleckiego i stanisławowskiego; b) co do odziałów pułtusko-ostrołęckiego i olkusko-miechowskiego: 1) naczelnicy powiatowi tych czterech powiatów i wojsko w nich rozlokowane, po zniesieniu oddziałów mają pozostać pod bezpośredniem zwierzchnictwem naczelników głównych oddziałów płockiego i radomskiego; 2) akta wraz z pieniędzmi i rachunkami mają być także odesłane do tychże odnośnie odziałów; 3) sprawy wojenno-śledcze i wojenno-sądowe mają być ukończone w jak najprędszym czasie przed zniesieniem tych oddziałów, a po ukończeniu ich mają być oddane z oddziału pułtusko-ostrołęckiego wojennemu powiatowemu naczelnikowi w Pułtusku, a z olkusko-miechowskiego powiatowemu naczelnikowi wojennemu w Olkuszu.

Podpułkownik Turbin mianowany został naczelnikiem wojennym powiatu stopnickiego w gubernii radomskiej, w miejsce podpułkownika Rogozy, powracającego do swego pułku; podpułkownik Gorjełow naczelnikiem wojennym powiatu przasnyskiego w gubernii płockiej, na miejsce majora Radionowa.»

— Zamiast ogłoszenia moratorium, które zdawałoby się konieczne ze względu na stan własności ziemskiej i oparty na niej kredyt w prowincyach litewskich i ruskich, rząd rosyjski ogłasza postanowienie, mocą którego nie czekając wejścia w obieg papierów indemnizacyjnych, pozwala na wydawanie, dla zaspokojenia wierzytelności posiadaczów ziemskich. tytułu indemnizacyjnego, to jest, tak zwanych świadectw wykupu. Postanowienie to wydane dla całej Rosyi stósuje się przecież wyłącznie do prowincyi zabranych, gdzie jedynie sprawa wykupu postępuje naprzód. Nie można też przypuszczać, aby władze rosyjskie brały na seryo to, co jest powiedziane o dobrowolnej umowie pomiędzy dłużnikiem a wierzycielem, przynajmniej co do wierzytelności rządowi za kontrybucye należnych, który to wzgląd wywołał zapewne owo postanowienie, a niepodobna, aby władze wbrew zwyczajowi swemu skrupulizowały. Oto pomieniony ukaz:

»Rada państwa na ogólnem posiedzeniu rozpatrzywszy wniosek głównego komitetu do urządzenia sprawy włościańskiej, na przedstawienie ministra spraw wewnętrznych o zaspokojeniu wierzytelności przywiązanych do własności ziemskiej, przez świadectwa wykupu dawane przez gubernialny urząd dla spraw włościańskich przy wzajemnej zgodzie na to właściciela ziemi i wierzyciela — postanowiła:

W dopełnieniu i zmianie postanowionych przez zatwierdzone najwyżej w dniu 4 Marca 1863 r. prawidła co do sposobu zaspokajania długów właścicieli ziemskich przez indemnizacyjne procentowe papiery, dla przekazywania świadectw wykupu przy wzajemnej ugodzie właścicieli ziemskich z wierzycielami następujące przepisy: 1) za porozumieniem się między właścicielem ziemskim a wierzycielem co do przekazu świadectwa wykupu na zaspokojenie długu, czy to po cenie wyrażonej, czy też po takiej, za jaką ustąpi je dłużnik — urząd gubernialny dla spraw włościańskich zażąda od nich piśmiennego podania, które wraz z świadectwem wykupu prześle do miejscowej Izby cywilnej dla potwierdzenia. 2) Na czynności urzędu gubernialnego do spraw włościańskich mogą być zanoszone skargi do rządzącego senatu w terminie oznaczonym w rozdziale trzecim najwyższego ukazu z dnia 23 Lipca. 3) Izba cywilna po otrzymaniu podania z urzędu gubernialnego, zajmie się niezwłocznie załatwieniem sprawy. 4) Urzędowy przekaz wraz z świadectwem wykupu oddanym ma być wierzycielowi, jeżeli ten znajduje się w mieście, w przeciwnym razie odesłanym będzie do miejsca jego zamieszkania.« — Ostatni paragraf zdaje się przesądzać dobrowolność umów, i z drugi sądowej, jaka dotychczas była obowiązującą w podobnych sprawach, przenosić na administracyjną czyli wojskową.

— Podaliśmy na tem miejscu w numerze poprzednim korespondencyą Rosyjskiego Inwalida z Kongresówki, kreślącą program, jakiego się trzymać mają władze rządowe przy rozwiązaniu kwestyi włościańskiej: naturalny rozum i rosyjskie sumienie ma być dla nich najwyższą instancyą. Program ten na litwie rozwija się na tychże samych zasadach. Poniżej przytoczona korespondencya mirowego pośrednika z Grodzieńskiego zamieszczona w Wieleńskim Wiestniku, nastręcza właśnie przedmiot do psychologicznych wniosków o rozumie i sumieniu rosyjskich władz:

»Zarząd mój obejmuje całe Polesie. Naród tu wszystek rosyjski, prawosławny, do czego rozumie się nie małą jest przyczyną, że w całem Polesiu bardzo mało kościołów. Wpływ unii chociaż jest widoczny w urządzeniach cerkwi i sposobie żegnania się włościan, lecz znieść ten zwyczaj żegnania się starych ludzi bardzo trudno, a nawet i nie potrzeba, kiedy młode pokolenie żegna się już po prawosławnemu. Nie słychać już u nas polskiego pozdrowienia, a przy spotkaniu włościanie witają się słowami: »Sława Bogu«, nawet i Polacy-szlachta w mojej obecności żegnając się z włościanami i ze mną mówią »sława Bogu«, co bardzo śmieszy włościan. Teraz już włościanin nieznajomemu nie ukłoni się, co mnie bardzo cieszy. Jedno jeszcze, co się zostało z czasow państwa, to całowanie ręki, lecz tego w mojej obecności czynić już nie śmią. Tłómacząc włościanom, jak to szkaradnie, zawstydzam w najwyższy sposób panów. Da Bóg i tego, jakkolwiek pozbędziemy się. W samych początkach mojego urzędowania nie mogłem zwrócić uwagi na tutejszych ekonomów i leśniczych. Osoby te zjawiły się niewiadomo zkąd, żyją niektórzy około 10 lat w majątkach, oczywiście nie bez wiedzy właściciela, wydają rozporządzenia zakazujące włościanom to tego, to owego, a dla czego wydają, dla czego mieszkają w majątkach, tego dowieść nie mogą. Zażądałem od niektórych podobnych figur upoważnienia na zarząd majątkiem — nie mają; przynajmniej pisma, na mocy którego mogliby wydawać rozkazy — także nie ma; i dla tegoteż ich działanie uznałem za czyste wymysły i nadużycia i oznajmiłem włościanom, że ci panowie ani żądać, ani tem bardziej zakazywać czegobądźkolwiek nie mogą. O oddalenie ich od mieszania się w sprawy majątków, uczyniłem już przedstawienie do gubernialnego urzędu, który jak mi mówiono, wyda rozporządzenie do wydalenia podobnych osób z majątków, co będzie niemałem dobrodziejstwem dla włościan. O prawie posiadania wyszynków wódki na swojej ziemi obok karczmy obywatela, lub też gdzie się komu podoba, włościanie dowiedzieli się pierwej od nas. Ziemia tutaj wszędzie piaszczysta bez sterkoryzacyi nic nie rodzi, a bydła posiadają włościanie mało, odpowiednio do przestrzeni gruntu, więcej zaś nawet mieć nię mogą, dla tego, że panowie tak się urządzili, że niema zkąd wziąść siana, a skoszonego nie wystarcza i do Marca, pastwisk także prawie niema żadnych. Teraz kiedy się wyjaśniło, że włościanie mogą paść bydło i po lasach, to znowu ze strony panów narzekaniom niema końca. W ogóle nie szkodziłoby dla podniesienia włościan pomyśleć o środkach zapewniających im siano. Także nie zawadziłoby ustanowić jednostajną opłatę od barci pszczół. W moim zarządzie w złe lata pobierają od bracia po 15 i 20 kopijek, a w dobre połowę miodu i wosku, co rozumie się nie jest dogodne dla włościan. Według wskazówek urzędu gubernialnego, rozwiązaniu tego rodzaju pytania przewodniczyć powinna ustawa publiczna. Według przepisów sprawa ta należy do mięszanych powinności; gdy zaś pobór powinności w naturze jest zniesiony, chciałbym więc zastąpić go opłatą pieniężną, której wysokości nie mogłem jeszcze drogą dobrowolnych umów z właścicielami oznaczyć.«

Oto jest »zamiłowanie swego przedmiotu«, ktore korespondent Inwalida poczytuje za niezbędny przedmiot urzędnika dla spraw włościańskich. Pominąwszy już targnięcie się bezprawne na każdy rodzaj własności gruntowej, propinacyjnej, pszczelniczej i leśnej, niepodobna wyjść z zadumienia nad owem wypędzeniem wszystkich ekonomów i leśniczych. Wiele majątków pod niebytność właścicieli zostaje pod ich zarządem a dotychczas nie było wcale zwyczaju dawania piśmiennej nominacyi i szczegółowej specyfikacyi rozkazów wydawać się mających przez prywatnego oficyalistę. Zdaje się wreszcie, że tu jest mowa o upoważnieniach rządowych, które same tylko mogłyby zasłużyć na jakieś względy p. mirowego pośrednika. I to jest korespondencya pisana przez najwyższego w powiecie urzędnika do spraw włościańskich, a umieszczona w urzędowym dzienniku.

— Aresztowania w kilku ostatnich dniach były znów dość liczne. Powód do znacznych aresztowań między innymi dał krawiec Barycki, który przed kilku miesiącami schronił się był przed poszukiwaniami Moskali, a teraz nie wiadomo z jakich pobudek, stawił się dobrowolnie i dużo osób kompromituje. Opiekuńczy rząd ciągle przemyśliwa nad sposobami rozweselenia mieszkańców. Tak np. prezydent Witkowski zakupił na własność miasta, budynek z ogrodem, znany pod nazwą Szwaj-

carskiej doliny i ma tam urządzać jakieś ogródkowe koncerta. Ponieważ wznowiona opera »Żydówka« kończy się egzekucyą, co ma zasmucająco wpływać na publiczność, przeto władza opiekuńcza wydała rozkaz, aby dla zatarcia tego przykrego wrażenia, natychmiast po egzekucyi, wysuwało się na scenę kilkanaście par mazura!!! co się i wykonywa rzeczywiście. Prawdziwie moskiewskie pojęcie o smutku i wesołości! praktykowane przecież nietylko na scenie, bo i egzekucye na stoku cytadeli i na placach warszawskich, zacierano balami i koncertami, na które pędzono publiczność. Co do rezultatów podróży Trepowa wspominają, że Milutyn zupełnie został usunięty; Czerkaski ma być prezesem komisyi urządzającej, a Trepow dyrektorem spraw wewnętrznych przy zachowaniu generał-policmajstrowstwa. Komisyom prowincyonalnym dano rozkaz, aby czeladzi dworskiej i pomocników nie obdarzały własnością z gruntów dworskich i ściślej pilnowały się samej treści ukazu, który zresztą także ma uledz modyfikacyi. Natomiast zamachy na kościół katolicki mają się ponowić i zapewniają, że Trepow przywiózł rozkaz zabrania czterech klasztorów w Warszawie, zabrania zupełnego, boć wiadomo, że od dawna już każdy tutejszy klasztor jest po większej części obrócony na koszary. Temi czterema klasztorami mają być: trynitarze, misyonarze, karmelici na Krakowskiem przedmieściu i kapucyni.

Rosya.

Petersburg, 8 Czerwa. — Dyrektor londyńskiego towarzystwa Hope zawarł z rządem rosąjskim układ o budowę kolei żelaznej z Moskwy do Sebastopola. Roboty rozpoczną się jeszcze tego roku.

— Wielki książe Michał donosi, że wojna na Kaukazie ukończona a zwyciężone plemiona wyniosły się do Turcyi. Niemasz więc teraz na Kaukazie żadnego plemienia, któreby nie ulegało Rosyi. Ubi solitudinem faciunt, pacem apellant.

Francya.

Paryż, 7 Czerwca. — Cesarz bardzo jest zadowolony z wyścigów konnych w lasku bulońskim, bo przekonał się, że plebs dobrze jest obrobiona i przychylna jemu; przypisując niepowodzenia cesarskie Anglii, wywoływała po odniesionem zwycięztwie końskiem wiwat cesarz, pereat Anglia. Na długo to wystarczy, nie wiemy. Inny obraz się atoli rozwinął na placu de la Roquette, gdzie gilotynować miano doktora la Pommerais. Wielkie zabiegi czyniono, aby go ocalić i wyjednać ułaskawienie. Cesarz ostrożny zapytał naprzód Dupina, który mu ułaskawienie odradził, a otrzymawszy wiadomość o usposobieniu robotników na przedmieściu św. Antoniego, podpisał dekret na ścięcie. Tymczasem dziś nie wyprowadzono zbrodniarza na plac de la Roquette, a lud na placu zgromadzony zaczął się burzyć, a od burzenia przyszło do bijatyki i wielkiego zamieszania. Trwała bójka między ludem kilka godzin, zanim się udało policyi tłumy rozpędzić. Szczęściem, że tłumy z innych przedmieść się spóźniły. Ścięcie nie nastąpiło niewiadomo dla czego.

— Pays potwierdza wiadomość, że Prusy i Austrya uważają ufortyfikowanie miejsc w Holsztynie za sprawę wewnętrzną Niemiec i nie pozwalają innym mocarstwom do niej się mięszać.

— Sprawy duńska i czerkieska, nadto obchodząca bardzo Anglików, sprawa także rumuńska, czynią w Anglii efekt, jakiego nieszczęśliwa sprawa polska, uważana za francuską, nie mogła uczynić. Opinia publiczna w Anglii, dotąd pyszna wielbicielka zasady państwa, zaczyna uznawać zasadę narodowości i co więcej, politykę angielską na niej opierać. Daily Telegr. napisał te słowa: »jeżeli sprzymierzeńczyniami naturalnemi Anglii są narodowości, jeżeli Anglia ma obowiązek wystąpienia z siłą w potrzebie, przeciw europejskim państwom, powinna się oświadczyć nareszcie za zasadą narodowości.« W sprawie szlezwickiej gabinet angielski zdaje się być z opinią publiczną. Toż samo można powiedzieć o sprawie rumuńskiej, w której postępuje z nieufnością, ale dość zgodnie z Francyą. Może nareszcie polityka angielska stanowczo się przemieni. M. Post wyznał, że wszystkie kwestye, które Napoleon III chciał załatwić na drodze kongresowej, toczą się krwawo na drodze wojennej lub półwojennej.

Potwierdza się, że ks. Kuza uda się do Stambułu. Opiera się on stanowczo na Turcyi. Jest to jedyna polityka Rumunii. Konferencya stambulska zajmuje się leniwo sprawą sekularyzacyi klasztorów, a sprawą coup d'Etat wcale się nie zajmuje, nie odebrawszy dotąd od swych dworów instrukcyi. Czy sprawa rumuńska ma być rozstrzygniętą przez kongres? czy ten zawołany kongres ma się nareszcie zebrać?

Król grecki myśli pójść za przykładem ks. Kuzy i pozbyć się agitatorów płaconych przez Rosyę. Za coup d'Etat ma być jen. Kalgeri, tutejszy ambasador, ten który zalecał Grecyi nie wybierać na króla żadnego Greka.

Teorye Emila Girardina zabijają Pressę. Dziennik ten ma już tylko około 20,000 abonamentów. Jego akcye, których cena dochodziła dawniej do 2000 franków, stoją dziś niżej 1000 fr. — Nation, inny organ rosyjski, zbliża się do losu Norda, który nie ma 1000 abonamentów.

P. Fould ma ogłosić raport do cesarza, w którym zbija niektóre twierdzenia broszury p. Magne, swego rywala.

Książę Napoleon ma ogłosić dzieło o głównych mężach familii napoleońskiej.

Giełda źle się trzyma. Lęka się ona ciągle wojny, patrząc na to co się dzieje w Danii, Rumunii itd.

Austrya.

Wiedeń 2 Czerwca. — W sprawie handlowo-politycznej podaje W. Abendpost następujące uwiadomienie:

Odwiedziny król. bawarskich radzców ministeryalnych Webera i Meixuera nie były bez skutku, gdyż sprowadziły jak na ten raz porozumienie się, które stanowczo zachowując narodowo-niemieckie stanowisko dopomódz może prawa i interesa Niemiec najpierw na polu ekonomiczno-politycznem do ostatecznego połączenia.

Od zwolenników francusko-pruskiego traktatu wymaga się tylko takich ustępstw, które opierając się na podstawie zupełnej równości i wzajemności, tylko przez tych mogą być popierane, którzy sobie życzą, aby Austrya nie stawała się obcą dla narodowo-niemieckiej polityki. Są one zarazem tego rodzaju, że chociaż w zasadzie łączą się z wolniejszym handlowo-politycznym kierunkiem, przecież domowemu przemysłowi pozostawiają miejsca i czasu do wytrzymania konkurencyi, a nawet do coraz większego jej rozwijania.

Jest to zresztą tylko projekt, który przejść musi swoje fazy, a którego wykonanie zależeć będzie od stanowczego postanowienia i patryotyzmu południowych i środkowych niemieckich państw z jednej stony, z drugiej zaś od tego, czy Prusy przejmią się przekonaniem, że pomyślność Niemiec pilno wymaga, aby oba mocarstwa niemieckie razem postępowały i na polu handlowo politycznem.

— Dzienniki półurzędowe nie tają swej radości, iż układy z pełnomocnikami bawarskimi w sprawie celnej nie pozostały bezowocnymi. Według zapewnień Botschaftra porozumiano się względem nowej taryfy, niższej o połowę od taryfy zwykłej dla zagranicy. Na podstawie te nowej taryfy Austrya oświadcza gotowość zawarcia nowego traktatu handlowego z związkiem celnym. Wanderer dodaje, iż przyszło również do ułożenia wspólnego programu, z którym Austrya i Bawaria mają wystąpić na zapowiedzianej konferencyi monachijskiej; to atoli pewna, iż do programu owego dotychczas z państw niemieckich prócz Bawaryi żadne się nie przyłączyło.

— Const. öster. Ztg zamieściła była przed kilkoma dniami list z Poznania, w którym korespondent przedstawił w prawdziwem świetle postępowanie rządu pruskiego z polskimi mieszkańcami W. Księstwa Poznańskiego. List ten w dzienniku jak Const. öst. Z., który dotąd doniesień w tym duchu nie podawał, zrobił na niektórych dziennikach wrażenie, a zwłaszcza dla tego, że C. öst. Z. uchodzi za organ półurzędowy. Vaterland i któryś drugi dziennik upatrywał w tem zwrot polityki hr. Rechberga w sprawie polskiej, a pierwszy dziennik łączy ów artykuł z pogłoską krążącą w Wiedniu, że wkrótce ma być zniesiony stan oblężenia w Galicyi.

Nie wspominaliśmy ani o owym liście poznańskim do C. öster. Ztg ani o owej pogłosce, bośmy do tego nie przywiązywali żadnego znaczenia, wiedząc z doświadczenia, że nawet doniesienia w organach wybitnie półurzędowych ogłaszane, za dni kilka sprawdzały się w kierunku wręcz przeciwnym.

Dzisiejszy Wanderer dotyka rzeczonego listu i oświadcza, że według informacyi, jakich w tym względzie mógł zasięgnąć, list ów w owym dzienniku zostającym w bliskich stósunkach z rządem, wcale nie ma owego znaczenia, jakie mu w niektórych kołach przypisywano. Myliłby się, ktoby z tego wnosił, że hr. Rechberg wystąpi teraz co do sprawy polskiej na drogę przeciwną, podobną tej, którą szedł był w dawniejszej fazie tej sprawy, a potem ją opuścił. Powtarzamy, że z wspomnianego powyżej listu czegoś podobnego wnosić nie można, a w ogólności dotąd nie ma żadnych wskazówek, któreby do podobnych upoważniały wniosków. Prawda, że pogłoska o nastąpić mającem zniesieniu stanu oblężenia w Galicyi krąży w politycznych kołach; jednak dotąd jest to tylko pogłoska, która prawdopodobnie powstała w skutek ostatniego pobytu namiestnika galicyjskiego hr. Mensdorffa-Pouilly, z którym kilkakrotnie miano się naradzać względem zniesienia stanu oblężenia.

— Wanderer dowiaduje się od strony właściwej, że nie ma wątpliwości, iż ostatnia uchwała sejmu praskiego, na mocy której język czeski ma być przedmiotem obowiązkowym po wszystkich szkołach czeskich, otrzyma wkrótce monarsze zatwierdzenie. Artykuły niektórych wiedeńskich dzienników w przeciwnym duchu pisane, nie były wyrazem cesarskiego gabinetu, ani też nie wpływał on na ich napisanie. Twierdzenie, że Cesarz JMość owej uchwały nie zatwierdzi, były tylko prywatnym domysłem owych dzienników, o czem można się było przekonać po przeczytaniu artykułu urzędowej Prager Zeitung, tej sprawie poświęconego. Artykuł ten powiada, że w każdym razie pożądaną będzie obu stronom znajomość języka czeskiego; zatem zważając na tę potrzebę, jako też na powszechny interes kraju, sejm powziął owo z różnych stron ostro zaczepiane, lecz ani zasadom sprawiedliwości ani słuszności nie sprzeciwiające się postanowienie, które zresztą nie jest nawet nowem, lecz tylko powtórzeniem istniejących już w tym względzie prawnych przepisów.

Szwecya i Norwegia.

Malmö Schnellpost, dziennik mający często dobre wiadomości, podaje list z Kopenhagi, pełen użalania się na to, że od konferencyi nic dobrego nie można się spodziewać dla Danii, albowiem lord Russell pomaga zawsze tylko Niemcom, Francya zaś każe potajemnie działać na rzecz napoleońskiej idei połączenia Skandynawii pod pokrewnym domem Bernadotów, to bowiem rozumieć się ma przez oddzielenie niemieckich części od Danii. Rozchodzi się teraz o linię koło Flensburga pociągniętą, gdyż korzystną linią Szlei trzeba będzie zapewne oddać. Urzędowo Szwecya popiera Danią, tymczasem potajemnie działa na korzyść francuzkich projektów. Taka mniej więcej treść owego listu.

O planie skandynawskim króla szwedzkiego donoszą ze Sztokolmu w liście 26 Maja pisanym niektóre ciekawe szczegóły, które najpierw pojawiły się w liście z Kopenhagi do norwegskiego urzędowego dziennika i w Stokolmie nie małe zrobiły wrażenie. Król szwedzki starał się Danią pozyskać dla projektu federacyi państw skandynawskich, który Szwecya i Dania wspólnie przedłożyłyby europejskiemu kongresowi. Według tego projektu państwa skandynawskie miałyby wspólny parlament, obie dynastye pozostałyby tymczasem na tronach, ale starałyby się przez wzajemne małżeństwa w rodzinach swych przygotować późniejsze dynastyczne połączenie swych królestw. Pośrednikiem w tej sprawie był niejaki p. Quanten, rodem Finlandczyk, znany z agitacyi na rzecz Polski, obe-

cnie drugi bibliotekarz króla szwedzkiego. Projekt ten był dla samego ministerstwa szwedzkiego do tego stopnia niespodzianką, że podług pogłoski zażądało było dymisyi. Przywódzców skandynawskiego stronnictwa w Sztokolmie bardzo zaniepokoiło to przedwczesne wyjawienie ich planów, ponieważ uważają dzisiejszą porę za najniestósowniejszą do wyjawienia w obec londyńskiej konferencyi pomysły połączenia trzech północnych królestw. W obec europejskich gabinetów ministeryum zastawiało się względem tej sprawy zupełną o niej wiadomością, uważa ją więc za niebyłą.

Rząd kopenhagski miał w odpowiedzi na rzeczony projekt unii wykazywać jej niepodobieństwo; odpowiedź zaś samego króla duńskiego na list króla szwedzkiego unikała stanowczego oświadczenia. W kołach dworskich utrzymują, że stronnictwo kopenhagskie »przyjaciół chłopów,« w oburzeniu, że Szwecya nie niesie Danii pomocy, spowodowało wyjawienie owego skandynawskiego projektu króla szwedzkiego. W ogólności zaś ściśle dawniejsze stósunki między Danią i Szwecyą bardziej jeszcze się oziębiły, dotąd w Kopenhadze wiedzą, że Szwecya nie bardzo się sprzeciwia oddzieleniu Szlezwiku.

Włochy.

Parlamentowe interpelacye deputowanego Mordini, o stanie militarnym Włoch, o wojennych stanowiskach armii, o uzbrojeniu fortec itp., obiecywały nowe pole do gwałtownych sporów; lecz w wigilię dnia, na który minister wojny zapowiedział swoją odpowiedź w Izbie, jeden z deputowanych przesłał mu list, jako wyrażenie ogólnej myśli kolegów, w którym napisał: ...»Minister, coby się ośmielił dać kategoryczną od powiedź p. Mordini, powinienby być rozstrzelany...« List ten krążył w rękach deputowanych; treść jego była jednak zbyteczną dla jenerała della Rovere, który w danem zadosyćuczynieniu p. Mordini umiał zręcznie pogodzić obowiązki ministra wojny z charakterem wyższego oficera. Cóżkolwiekbądź, naród dowiedział się, że posiada bronią 320,000 żołnierzy, oprócz 50,000 ludzi drugiej kategoryi, i oprócz gotowych kadr gwardyi ruchomej, która w danej chwili może wystawić 436,000. — Cyfry te dały powód do szczególnych uwag zagranicznej prasy, która, jak naprzykład francuska, wcale inaczej dziś pogląda na rozwijającą się potęgę Włoch. Należy pamiętać, że dopiero czwarty rok, jak to państwo zostało na wpół sklejone pod jednem berłem króla Wiktora, a już dziś w niektórych razach staje do głosowania w radzie pierwszorzędnych państw europejskich.

W sprawie afrykańskiego powstania przodkują Włochy; dowódzcy floty włoskiej oddani są pod rozporządzenie morskie siły Anglii, Francyi i Portugalii: i gdyby nie wewnętrzne nieporozumienia, które wybitnie się objawiają w parlamencie, kraj ten bardzo prędko mógłby używać swych żywotnych sił na korzyść ogólnego postępu i rozwoju ludzkości.

Wiadomości z Rzymu prawie jednomyślnie twierdzą, że ojciec święty zupełnie przyszedł do zdrowia; pomimo to, prywatne i poufne listy zupełnie inaczej donoszą o tym chwilowym polepszonym stanie. Niezawodnie, że śmierć Piusa IX każe przewidywać ważne polityczne komplikacye. Baron Mallaret otrzymał opieczętowane instrukcye, które ma otworzyć dopiero wtenczas, gdy hr. Sartige urzędownie go zawiadomi o wkrótce spodziewanym wypadku.

Nie wiadomo z pewnością, czy król włoski będzie mógł odbyć przegląd turyńskiego garnizonu; od dwóch bowiem tygodni odbywa kuracyę szparagową; chcąc uprzedzić kongestye krwi, lekarze polecili królowi, oprócz nadzwyczajnego męczenia się codziennem chodzeniem po polowaniu, zachowanie ścisłej dyety; mówią, że król żywiąc się tylko chlebem i szparagami, pijąc wodę i polując, znacznie schudł, co dla zdrowia jego korzystnem tylko być może.

Turcya.

Wiener Presse pisze, że porta przesłała do księcia Kuzy pismo wezyralne, w którem wszystkie akta księcia w ostatnim czasie wydane, za niebyłe i nieważne uznaje. Pismo to ma być z d. 21 Maja. Na pocieszenie Wiener Pressy można powiedzieć, że gdyby tak rzeczywiście miały się rzeczy, książe Kuza nie byłby wyjechał do Konstantynopola. Albo więc Pressa łudzi, albo ją łudzą takiemi banialukami.

Kronika miejscowa.

Poznań, 10 Czerwca. — Przywieziono tu na targ już przeszło 8,000 centnarów. Wełna wciąż nadchodzi i dosyć dobrze płaci.

Przy dokończeniu gazety nadszedł jeszcze następujący telegram:

Londyn 10 Czerw. — Na wczorajszej konferencyi nie uczyniono żadnego postępu w rozwiązaniu kwestyi pokojowej, okrom przedłużenia zawieszenia broni. Przyszłe posiedzenie odbędzie się w d. 15 Czerwca.

Przybyli do Poznania dnia 10 Czerwca.

BAZAR: Kowalski z Trzcinowa, Radoński z Czarnuszek, Koszutski z Wargowa, Koczorowski z Czerminka, Węsierski z Podrzecza, Bronisz z Otoczna, Gutowski z Ruchocina, Radoński z Słupowa, Radoński z Rudnicza, hr. Bniński z Samostrzela, Skórzewska z M. Jezior, Łącka z Posadowa, Baranowska z Marzewa, Radońska z Ninina, Gajorowski z Gońca.

MYLYUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Kaiser i v. Ustmann z Berlina, Funk z Rokitnicy, Doellen z Polskiejwsi, Schneider z Dębowa, Güterbock z Owieczek, Hendrich z Berlina, Żelasko z Kowanówka, Kleiber z Drezna, Ismer z Gorzelic, Löwenherz i Deutschmann z Berlina.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Lubiński z Warszawy, Naglo z Bielewa, Gościmski z Młodojewa, Swiecicki z Karzewa, Brodnicki z Nieświastowic, Radoński z Gorzewa, Stablewski z Czeluścina, Otocki z Polski, Rutkowski z Ławicy, Wollenberg i Jaroczyński z Gniezna, Burghardt z Magdeburga, Berger z Wrocławia, Cohn z Berlina, Sommerfeld z Konina, Mirchgrasshoff z Hamburga, Sietz z Marianowa, Schöps z Wrocławia, Zabeski z Pleszewa, Strom z Aachen, George z Bauritz, Paulig z Sommerfeldu, Jüngling z Malitsch, Emich z Luckenwalde.

HERWIGA HOTEL RZYMSKI: Haselhoff i Fordemann z Burga, Schwerin z Wrocławia, Moll z Leszna, Honig z Fułdy, Feist z Mannheimu, Micheli z Kolonii, Friedrich z St. Gallen, Greve z Chemnicy, Strich, Wächter i Bartz z Berlina, Harth z Lennep, Wirth z Łopienna, Korschel z Kotbus.

HOTEL DU NORD: Szółdrski z Jankowa, Moszczeński z Jeziorek, Jaruchowski z mał. Sokolnik, Kurnatowska z Pożarowa, dz. Majewski z Ostrzeszowa, du Boil z Locle, Kurtzig z Zielonej góry, Lewiński z Włocławka, Leichentritt, Markwald i Jakoby z Berlina, Włoszkiewicz z Kobelnik, Schmidt z Grylewa.

HOTEL BERLIŃSKI: Grabowski z Krotoszyna, Weitd z Kostuczynia, Kundler z Popowa, Heickeroth z Pławca, Geickeroth z Żabikowa, Bartelsen z m. Starołęki, Braun z Pawłowic, Horn z Radenz, Łubieński z Woli czew., Glaubitz z Gniezna, Maas z Młynkowa, Bräunig ze Skoków, Wolff z Kargowy.

POD CZARNYM ORŁEM: Pągowski z Srody, Nowacki z Chłądowa, prob. Wrzesiński z Czerniejewa, Białoszyński z Kąkolewa, Raczyński z Biernatek, Sander, Pilz, Koch i Brucks z Zielonej góry.

HOTEL PARYSKI: Falkowski z Pacholewa, Wieczerski z Przydziałek, Drzeński z Borzejewa, Sonhecki z Parlinka, Skóraszewski z Wysoki, Majewski z Łaziska, Jachimowicz z Katarzynowa, Stanowski z Kijewa, Królikowski z Gołębiowa, Prądzyński z Stawia, Łączkowski z Górzewa, Wulkowski z Glinna, Gąsiorowski z Zberek.

SELIGA OBERZA: Gottschling i Kiele z Wartenburga, Elschner z Gorzelic, Vetter i Schulz z Krosna, Kaigell i Kram z Schwiebus, Kulicke i Pirscher z Sommerfeldu, Jenke z Rawicza, Kutsch i Hentz z Luświcy, Lieberfeld z Rose, Cohn z Lwówka.

POD TRZEMA LILIAMI: Kronheim i Wiener z Wschowy, Basch z Gorzelic, Bach z Rawicza, Wollmann i Markiewicz z Krotoszyna, Laskau z Zielonejgóry, Bronisz z Bieganowa.

KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Gothelf i Rosenbaum z Berlina, Cohn i Lewy z Wrocławia, Guttmann z Międzyrzecza, Landsberger z Krotoszyna, Salinger z Szamotuł, Joseph z Wronek, Gelbstein z Łopienna, Stammer z Kornat.

POD TRZEMA GWAZDAMI: Kronkowski z Pawłowic, Łubiński z Dziećmiarek, Jackowski z Wieszcicina.

HOTEL EICHBORNA: Nathan z Skoków, Cohn i Marcus z Pyzdr, Wolffsohn z Lwówka, Lewy z Międzychodu, Daniel z Krotoszyna, Cohn z Reichenbach, Schreiber z Sremu, Benjamin z Pleszewa, Nathan z Wągrówca, Brühl z Kościana, Kassel z Swidnicy, Baran z Wrocławia, Hildebrand z Trzcielina.

POD BARANKIEM: Losch, Hirsekorn i Schultz z Schwiebus.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 10. Czerwca 1864.

Żyto (węcpel po 25 szefli) trzyma się ale bez pokupu. Na Czerwiec $33\frac{1}{3}$ list. $33\frac{1}{6}$ pien., na Czerwiec Lipiec $33\frac{1}{3}$ list. $33\frac{1}{6}$ pien., na Lipiec Sierpień $33\frac{11}{12}$ list. i pien., na Sierpień Wrzesień $35\frac{1}{6}$ list. 35 pien., na Wrzesień Paźdz. $36\frac{1}{6}$ list. 36 pien., na Paźdz. Listopad $36\frac{1}{3}$ list. $36\frac{1}{6}$ pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) bez zmiany. Na Czerwiec $14\frac{2}{3}$ list. $14\frac{5}{8}$ pien., na Lipiec $14\frac{7}{8}$ list. $14\frac{5}{6}$ pien., na Sierpień $15\frac{1}{6}$ list. $15\frac{1}{12}$ pien., na Wrzesień $15\frac{1}{3}$ list. i pien., na Paźdz. 15 list. i pien., na Listopad $14\frac{5}{6}$ list. i pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 9. Czerwca.

Pszenica 49—59 tal.

Żyto na Czerwiec i Czerwiec Lipiec $36\frac{1}{2}$ do $\frac{1}{8}$—$\frac{1}{4}$ tal., na Lipiec Sierpień $37\frac{1}{2}$—38—$37\frac{3}{4}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $40\frac{1}{4}$—41—$\frac{5}{8}$ tal.

Jęczmień wielki i mały 30—35 tal.

Groch do gotowania 39—46 tal.

Groch na pastwę 39—46 tal.

Rzepik zimowy 93 tal.

Oléj rzepiowy na Czerwiec i Czerwiec Lipiec $12\frac{5}{6}$—$\frac{19}{24}$ tal., na Lipiec Sierpień $12\frac{11}{12}$—13 do $12\frac{11}{12}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $13\frac{1}{3}$ tal. na Paźdz. List. $13\frac{3}{8}$—$\frac{5}{12}$ tal.

Olej lniany 14 tal.

Okowita na Czerwiec i Czerwiec Lipiec $15\frac{11}{24}$ do $\frac{17}{24}$—$\frac{1}{2}$ tal., na Lipiec Sierpień $15\frac{19}{24}$—16 do $15\frac{7}{8}$ tal., na Sierpień Wrzesień $16\frac{1}{12}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $16\frac{1}{4}$—$\frac{1}{3}$—$\frac{1}{4}$ tal.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 9. Czerwca 1864.	Stopa pCt.	Na pr. kuran papierami	Na pr. kuran gotowizną
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{4}$	—
„ z roku 1859	$4\frac{1}{2}$	—	$105\frac{3}{4}$
„ z roku 1856	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{4}$
„ z roku 1853	4	—	95
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	--	$90\frac{3}{4}$
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	90
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{1}{2}$
dito „	$3\frac{1}{2}$	$89\frac{3}{4}$	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$89\frac{1}{8}$
dito dito	4	—	99
dito Pruss Wschodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$85\frac{1}{8}$
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	89
dito dito	$4\frac{1}{4}$	$99\frac{1}{4}$	—
dito W. X. Poznańskiego	4	—	—
dito W. X. Poznańskiego	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito W. X. Pozn. (nowe)	4	—	$95\frac{3}{4}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$93\frac{1}{8}$
dito Pruss Zachodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{1}{8}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$95\frac{1}{2}$
Obligacye miejskie II. Em. Pozn.	4	—	—
Obligacye prowincyalne Poznańskie	5	101	—
Papiery banku prow. Poznańskiego	—	—	96
Louisdory	—	—	110
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn.	4	—	99